

KRYNICA

CHRYSCIJANSKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

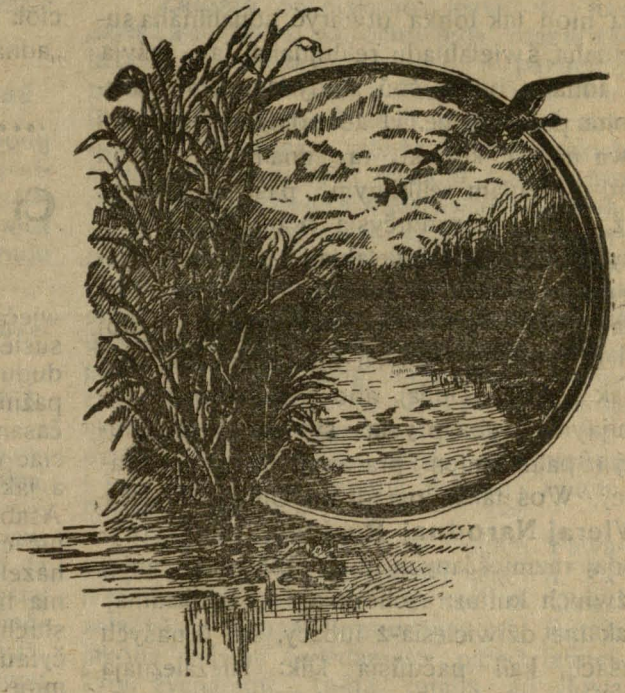
Redakcyja i Administracyja: Dom pry Kaścieli św. Jana, 2.

Ad 9 da 11 i ad 3 da 5 hadziny.

«KRYNICA» KAŠTUJE:

na hod 40 rb., na paŭhoda 20 rb, na 3 miesiacy 10 rb.

Asobny numar 50 kap.



Ć—wyhawarywaicca jak polskaje cz i jak rasiejskaje ч. Š—jak sz i jak ш.

Nam patrebny svoj Sojm.

Nie adzin z Biełarusai, a najboť sialan, ździwicca, pračytašy, ci pačušy hutarku ab swaim Sojmie, ab najwyšejšaj uładzie u našym Biełaruskim Krai. Nie adzin skaže, što lepš wybiarym swaich pasłoŭ, dy u Wařawu ich pašlom, našto patrebny ũ nas svoj Sojm, našto dzialicca s Polščaj, niachaj budzie jednaść, bo ũ jednaści siła, bo biednamu čatawieu tolki Wařaŭski Sojm palepšyć dolu... Woś hetak skaže nie adzin Biełarus, nawučany «Stražnikam Kresowym», abo časta i swaim duchoŭnym prawadyrom. Dyk što ab usim hetym treba nam wiedać? Treba wiedać, jak dziesiać Bożych prykazanniaŭ, što nam patrebny svoj Sojm. Čamu? A woś pastuchajcie!

Chto z nas paćnie piarečyć, što ziamlu, ahutałam biaručy, ad panou treba adniać i addać ũ ruki pracouñaho ludu. Ale zra- bić heta nia lohka. Dzialić ziamlu tak, jak heta ũžo ũ Biełarusi niedaŭna zdarataśia, dzialić ziamlu samadumam nia možna; taki paradak my dobra wiedaim da čaho dawodzić. Sprawa ziamli adna z najwaźniejšych spraŭ ũ świeci. Kab jaje schodać jak maje być, dyk treba šmat ab čym hlyboka padumać i šmat što paważna razwa- żyć. Treba tak ź ziamielkaj sprawicca, kab nie dapaŭšicca kryŭdy i niesprawiadliwaści, bo kamu z hetaho bytab karyść jakaja? Treba padumać ab tym, kab u pieršy čarod dastaŭ toj ziamli, chto ad wieku zywie ũ Biełarusi i chto jaje sapraŭdy pa- trabuje, a hetaho nie mahčyma dabicca, kali my budzim zależyć nie ad swajho Soj- mu, ale ad Wařaŭskaho.

Dalej, razwažajučy pytańnie ab ziamli, treba taksama zwiarnuć uwahu, ci ziamlu možna budzie atrymać za wykup, ci nie, a kali nie, dyk ci ũsiu ziamlu biaz wykupa, ci tolki nikatoruju i to dla nika- torych asob; a dumajučy ab hetym, treba, wiedama, padumać i ab tym, adkul Urad najwyšejšy budzie mieć dachod, adkul da- stanuć chleb harady, kali koźny hrama- dzianinu Biełarusi ziamli budzie mieć tolki jak na swaje patreby, i duža inšych spraŭ zlučanych s padzielam ziamli, treba brać pad uwahu i z imi nadta paważna ličyca. Na ũsio heta nie adzin s čytarou skaže tyja ludzi, jakich my u Wařaŭski Sojm wyšliłim, tak sprawu ab ziamli razstryhnuć, jak nam hetaho treba. A ja na teta škažu, što tak, dy nie tak. U Polski Sojm pradusim pajeduć tyja, jakija siabie ličać palaka- mi, heta pany, abo ksiandzy, bo ich pa- stawiać i prawiađuć, a kali dla pryliki pa- datknuć adnaho druhoha Biełarusa sialani- na, dyk heta ũ biadzie našaj tak pamože, jak pamahaje kašal chworamu na zapaleńnie lohkich. Taki Biełarus budzie u Polskim Sojmie ũ Wařawie siadzić jak turecki swia- ty, a karyści z jaho dla Biełarusi, jak s kazła: nijakaj. Ani jon zrazumieje sapraŭdnuju polskuju mowu, ani sam pa polsku što skaže, bo nia zmože, ani skaže pa biełar- usku, bo tam jaho ani zrazumiejuć, ani słuhać i zrazumieć zachoćać. Buduć tam razhledacca ũsie sprawy pradusim tak, jak hetaho wymahaje karyść Polščy, dy nie Biełarusi i jaje ciomnych, zaŭsiody pad- niawolnych biełaruskich ludzcoŭ. A susim druhoje, kalib sabraŭsia naš asobny Sojm u Miensku, ci ũ Wilni, dzie Biełarus, za-

sieŭšy pobać s pradstaŭnikami inšych na- rodaŭ u Biełarusi żywučych, čuŭby hutar- ku ab usich waźnych dla jaho sprawach ũ swajej biełaruskaj mowie, a sam taksama u hetajže mowie daradzaŭby, hutaryŭ- by i tak sapraŭdy dolu sabie zdabywaŭby.

Dyj šmat jašče čaho inšaho na pa- ćwiardžeńnie patreby swaho asobnaho Sojmu, ja mohby tut skazać, ale niachaj na pieršy raz budzie dosyć.

Ihnat Paparac.



SŁOŬCA AB UNII.

Świat chryścijanski, aprača nawuki Chrystusowaj, razwiwaŭsia pad upływam dźwioch staradaŭnych kultur hreckaha i cymskaha narodaŭ. Narody Eŭropy ũ ży- ri swaim relihijna-hramadzianskim brali as- nowy s krynicy hreckaści abo łacinstwa, inačaj Uschodu abo Zachodu. Twarylisia woś dźwie formy relihijnyja—abrady: for- ma hreckaja (uschodniaja) i forma łacin- skaja (zachodniaja). Z narodaŭ sławianskich tolki Čechi, a za imi Palaki, adrazu padpali pad upływy Zaehadu. Inšyja sławianie raz- wiwali svoj relihijny świetahlad pad wy- značnym upływam Uschodu.

Biełaruś, pałożana ũ samaj siaredzinie Eŭropy, znajšłasia jak-raz na hranicy he- tych abodwuch upływaŭ, woś i na żyćci jaje relihijnym adbiwajucca wyraźliwa abiedzwie kultury. Z Zachodu cisnulisia da nas ustanowy z Polščy, z Uschodu z Rasiei, jakaja ũziała na siabie spadak Bi- zantyjskaj Imperyi. Dziakujučy hetym dwa

tawaroŭ na ūschod da bałšawikoŭ. Z ūschodu-ż (z Pastaŭ) dostaŭlajecca siudy lon, katorym tarhujuc dawoli šyroka.

U hramadzkiŭm žyćci ūswianciany žywuc dosyć bojka. Miż inšym dawoli cikaŭy paradak wybaraŭ u mieskuju radu. Užo dwa, zdajecca, razy, byli wybary i stolka-ż razoŭ hetyja wybary kasawali. Pryčyna takoha zjawišča lażyć u niezdaŭaleŭni i bojkim adstajwaŭni swaich prawoŭ biełarusami, lićwinami dy žydami, katoryja za koźnym razam udaćna prawo-dziać swaje kandydatury. Nie padabajecca heta roźnym ahientam „Straży kresowaj“, ad katorych tut šumna i jany kasujuć wybary. Niama wiedama čym usio heto pa-końcycca.

—Školnaja sprawa razwiwajecca jak u mieście tak i na prawincyi dawoli adna-staronna U mieście jość himnazii: litoŭskaja i polskaja. Pieršaja utrymliwajecca całkom na svoj ščot i ad kazny nijakaj padmohi nie atrymliwaje. Na prawincyi dawoli jość škołak pačatkowych polskich, dźwie litoŭskija i adna biełaruskaja. Wučyciali polskich pačatkowych škołak zjaŭlajucca najčašćiej i ahientami „straży kresowej“ i instruktarami „Koła Moładzi“ polskaj. Rabota ich adnak nijakich rezultataŭ nie prynosie, bo pašyranyja imi idej zdra-dźajuc „waŭka u aŭčynie“.

—Hminnaje (wałasnoje) žyćcio u pawiecie užo ūladziłasia. Časta adbywajucca pasiedźaŭni „Hminnych Rad“, dy schody wałasnych sołtysaŭ. Cikaŭna toje, sto niwodnaha pasiedźaŭnia nie adbytosia biez nhientu „Straży Kres.“, jakija bojka barohiac prawy panou dy enerhićna pašyrajuć hazetu „Ziemia Wil.“ Hetyja miery ahientaŭ biazkonca aburywajuc sialan, praŭdziwyja pradstaŭniki jakich, umieła i wytrymała minajuc pieraškody i ščaśliwa swaich worahoŭ pakonywajuc.

Janka Al.

Ławaryški, Wilenskaho paw. 15-ho lutaho sioletniaho hodu u Ławaryškach bylo duža sumnaje zdareŭnie. Naš probašć Ks. Hruść, nima wiedama dzieła jakich pryčyn, zamiest katalickaho kazaŭnia u Kaściele z ambony łaiŭ, dy źniewažaŭ usio biełaruskaje. Čaho jon toki nia čuŭ! Kazaŭ, sto ūsie Biełarusy heta pahancy, najhoršyja ū świcie ludzi, waŭki u awiečaj škury. A treba wiedaś, što Ławaryskaja parachwija biełaruskaja. Biez mała usie Ławaryskija parachwianie—Biełarusy, siarod jakich jość wializarny lik Biełarusau susim świedamych, wiedajućych ab tym, što jany Biełarusy, što jany poŭnapraŭnyja hramadzianie ū Biełarusi, što ich mowa pawinna ūzywacca i ū kaścieni i ūsiudy, što nihto, a tym bolš ksiondz, nie maje prawa da ich adnasicca jak da jakoha bydłaci. A woć naš probašć dyk musić za niešta duža nia dobraje nas ma-je, kali sa światoha miesca, publićna nas wylajau. Kab iŭšce heta zrabiŭ jon nie ū Kaściele, dyk my jamu patrapilib atkazać, ale ū domie Bozym, heta dazwolena tolki duchoŭnaj asobe, bo jon, wiedama, za pan-brat z Boham, a nam muzykam, kudy tam. Choć kali tak i dalej budzie, dyk mo' i my nabiarom adwahi choć i ū Kaściele, ale ćwiorda baranić swaje prawy, swoj honar ad roźnych swaich worahoŭ. Susim

spuścicca na swaho prawadyra duchoŭna-ho, jak bačym, my na mozym.

Jon, zamiest šyryć miż nami miłaść Boha i ludziej, zamiest pamahać nia tolki inšym, ale i nam biazdolnym Biełarusam u našym adradžeŭni, —jon nas sa swiata-ha miesca aplawaŭ, nami pahardziŭ i zapaliŭ nienawiś u našych sercach. Pawedle nawuki Chrystusa nima ani Hreka, ani Žyda, ani Rymianina, ci inakš kažućy: nima takoha narodu, jakim možna hardzić; usie jość roŭnyja. A pawedle našaho probašča wychodzić inakš. I nas takoje „kazaŭnie“ ahraziła strašenna, a darawać nie daruim, aź pokul z henajze ambony jon nie pryznaicca, što zrabiŭ nam kryŭlu, što pa-stupiŭ niesprawiadliwa.

Biełarus z Adamčukoŭ.

Turheli, Wilenskaho paw. Na 12-ym pasiedźaŭni Kminnaj Turhelskaj Rady wyšla nie nadta piekna. Staršynia i pisar zažada i, kab im Rada padwyšla pensiju. Ale dzieła taho, što hetyja žadaŭnia časta zdarajucca, radnyja im zapiarećyli, a najbolš adzin z ich Kawaleŭski. Pašla čaho Kawaleŭski wyšaŭ pahlatzieć kania, a jak wiarnuŭsia, dyk jamu adnamu nie dali hołasu, nia hiedziaćy na toje, što pisar, jaki nie maje prawa da hołasu, hawaryŭ skolki chacieŭ. U niekulki dzion staršynia i pisar dali radnym, aprača Kawaleŭskaha, padpi-sać pratakot henaha pasiedźaŭnia. Treba wiedać, što radnyja mała hramatnyja, a pratakotu im nie pračytali. Znaćycca, što padpisali, to i sami nia wiedali. Dawiedalisia tolki tady, kali Rewirowy zapatrebawaŭ ich na dapros, kažućy im, što Rada padała Kawaleŭskaho ū sud, a padała za toje, što jon paŭstaje prociŭ Pol-šcy, i što ūsio heta zapisana u pratakole, jaki radnyja niedaŭna padpisali. I tolki tady radnyja dawiedalisia, što jany ašukany, što jany padpisali proci swajej woli usiu naprašlinu staršyni i pisara, jakuju jany pa złości wydumali na Kawaleŭskaho. Či-pier radnyja za taki pastupak staršyni i pisara strašenna aburany taho, što jany padpisali u pratakole, susim nie pry-znajuc. Wiedama, sud apraŭdaje Kawaleŭ-skaho, ale Kawaleŭski i nat' inšyja radny-ja darawać pisaru i staršyni za takuju abrazu nia mohuć, a Turhielskaja hmina pawinna zrabić pierawybary Hminnaj Rady.

Susied.

Z WILNI.

Nowaja hazeta „Suvienytoji Lietu-va“ (Zjednoćona Litwa)

Wyšaŭ pieršy numiar hazety, druka-wanaj pa litoŭsku i pa polsku. Nazywa-jecca jana „Zjednoćona Litwa“. Wychod-zić štotydnia. Hłaŭnaja meta hazety—dabi-wacca abjednannia usich ziemiaŭ, jakija naležyli da daŭniejšaj Litwy.

Nowaja hazeta „Nasza Niwa“

Niedaŭna pačaŭ wychodzić tydnia-

wik u polskaj mowie dla pracouŭnaho lu-du. Užo wyšla niekulki numiaroŭ.

Abjednanaje pasiedźaŭnie Biełarusau.

28-ho lutaho, sioletniaho hodu, ad-bytosia pasiedźaŭnie Biełaruskaho hramad-zianstwa ū Wilni. Razhladalisia sprawa adnosin Biełarusi da zamirennia miż Pol-ščaj i Rasiejaj.

USIAČYNA.

ATKAZAŁA.

— Wiedaiš, Kaciaryna, ty pawinna wyjści zamuż za stalara.

— A čamuż tak?

— A kab tabie jon krychu jazyka padhablawaŭ.

— Nu dyk ty pawinien aźanicca z bad-narom, kab jon tabie klopkki ū haławie paŭ-staŭlaŭ, bo, jak baču, tabie ich niekulki nie chapaje.

U KARČMIE.

Hość, uchodziaćy ū karčmu:

— Ci ja tut znajdu maho pryjaciela Douhachwosta, ja maju duža wažuju da jaho sprawu.

Karčmar: — Jon tut jość... Jon u su-siedniaj bakoŭcy pjeć wodku.

Hość: — Dy jaho tam nima, ja hła-dzieŭ!..

Karčmar: Ale ci waspan hładzieŭ pad-staŭ, bo jon jak napjecca, dyk pad sta-łom lubić adpaćywać.

Swaja pošta.

Harasimu Kancowiku: Waše „Da pary zban wadu nosić“ my atrymali. U ča-rodnym numiary nadrukuim. Padziaka-Prosím bolš pisac.

Antosiu s Połacku: Za ūsie Wašy pisulki dziakuim. Što mozym, toje druku-im. Pišycie bolš.

Chiopečyku s pad Hrodny: Usie Wašy hutarki da Biełarusau atrymali. Pa-woli drukuim.

Kazimiru Swajaku u Zakapanym „Mir Wam“ i šmat wieršaŭ my atrymali. Kłapocimsia, kab knižycu wydać. Mo udascca. Duža nam sumna, što Wy ūsio chwareicia. Redakcyja pasyłaŭje Wam šcy-ruju spahadu.

Ksiandzu J. Siemaškiewiču u Ciudzianiškach: Wierš u numiary ča-rodnym nadrukuim. Jon wialikuju, światuju praŭdu haworyć.

Symonu Sankoŭskamu u Dzia-wieniškach: 10 m. atrymali. Dziakuim. Ha-zetu pasyłam.

Jazepu Jakowiču u Subotnikach: 10. m. atrymali. Padziaka. Hazetu šlom.